

Najpiękniejsi – Poluzjanci

Założmy, dajmy na to,
Że jest stróżem
Na budowie on,
A ona jest kucharką
W jakiejś dziurze
Gdzieś daleko stąd,
Nie dowiesz się z gazety
O ich życiu
Tak przeciętni są,
I brzydcy są niestety,
Tak przynajmniej większość widzi ich,
Lecz,
Gdy przychodzi noc
On bierze ją
A ona go,
Gdy przychodzi noc
Najpiękniejsi sobie są,
Gdy przychodzi noc
Dla siebie są
Ona i on,
Gdy przychodzi noc...
On wie, że mieć nie będzie
Takiej bryki
Z kolorowych pism,
Jej nie stać na sukienkę,
Kosmetyki, żaden mody krzyk,
I nic ich nie obchodzi,
Co nam wciska
Reklamowy chłam dla mas,
W oczach swych
Są młodzi wciąż,
Nie trzeba im do szczęścia nic,
Bo,
Gdy przychodzi noc
On bierze ją
A ona go,

Gdy przychodzi noc
Najpiękniejsi sobie są,
Gdy przychodzi noc
Dla siebie są
Ona i on,
Gdy przychodzi noc...
Jak dwie rzeki łączy morze,
Noc miesza ich i toną w sobie,
Kropelki snów na skórze ust,
Wspólnym są
Dreszczem,
Granice ciał to dla nich przeszłość,
A "ty i ja" zamienia się w jedno,
Zwinięci razem wokół oddechu,
Tak święci w swoim grzechu...



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych